AGNIESZKA PIELA* | UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Językowy *comeback*, czyli przywrócone archaizmy

Słowa kluczowe: archaizm, archaizm przywrócony, wyraz reaktywowany, leksyka, diachronia, synchronia, semantyka.

doi: http://dx.doi.org/10.31286/JP.01005

Niewątpliwie jedną z ważniejszych tendencji w rozwoju słownictwa w najnowszych dziejach języka polskiego jest zjawisko powrotu do żywej mowy nacechowanych chronologicznie wyrazów lub ich znaczeń[1]. Ten swoisty językowy *comeback* dzieje się na naszych oczach. Za przykład najświeższej daty posłużyć może rzeczownik *medyk*, który jeszcze do niedawna uchodził za formę przestarzałą, ale w związku z pandemią koronawirusa został wydobyty z językowej niepamięci, przy czym dzisiaj występuje w nieco innym niż kiedyś znaczeniu – niemal w całej historii polszczyzny, tj. od XVI do początku XX wieku, *medyk* to 'lekarz' (por.: SPXVI, L, SWil, SW), współcześnie zaś jest nazwą używaną głównie w liczbie mnogiej (*medycy*) w odniesieniu do 'ogółu osób zatrudnionych w służbie zdrowia, tj. lekarzy, ratowników, pielęgniarek, rehabilitantów' (por.: WSJP PAN; Piela 2021a, 2021b).

Rzecz w tym, że o słowach, które po pewnym czasie językowej absencji zostają wskrzeszone i na powrót trafiają do żywej mowy, wciąż jeszcze niewiele wiemy. I choć omawiane zagadnienie nie jest w polszczyźnie nowe – na temat aktywizowania historycznych form językowych pisała już pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Kwiryna Handke (1999: 19), wyróżniając w swej typologii dawnych znaków językowych *archaizm przywrócony*, czyli jednostkę słownikową (leksem lub znaczenie wyrazu), która zostaje wydobyta z archiwum językowego i ponownie powołana do życia w formie leksykalnej i znaczeniu identycznym jak poprzednio bądź w zmodyfikowanym lub odmiennym sensie – to nie wyszło ono poza sferę ogólnych spostrzeżeń i w literaturze przedmiotu na ten temat głównie się wzmiankuje. Dodać trzeba, że wyodrębnienie *archaizmu przywróconego* podyktowane zostało nieostrością granicy oddzielającej aktywny zasób językowy od zasobu elementów pasywnych. K. Handke (1998: 10)[2], charakteryzując poszczególne stadia życia wyrazu, tj.: (1) narodziny, (2) okres adaptacyjny,

* agnieszka.piela@us.edu.pl; ORCID: 0000-0003-2115-7456

1 Do tendencji rozwojowych leksyki w ostatnim półwieczu zalicza się „stałe wymiany słownictwa: czynne ← → przestarzałe → archaiczne, w wyniku czego […] szereg wyrazów już przestarzałych w ostatnim dziesięcioleciu weszło na nowo do szerszego obiegu językowego, np. *domokrążca*, *kamienicznik*, *kupiectwo*" (USJP: *Słownik i słownictwo*, podpunkt 2.2). Zawarty w USJP schemat ukazujący przepływ słownictwa chronologicznie nacechowanego należałoby uzupełnić o następujący element: czynne ← archaiczne, znane są bowiem przypadki bezpośredniego wchodzenia do języka wyrazów archaicznych (Piela 2021a: 66; 2021b).

2 K. Handke swoją koncepcję wyłożyła w kilku studiach metodologiczno-materiałowych (Handke i in. 1996; Handke 1998: 9–27; 1999: 9–20; 2012: 7–36). Oprócz archaizmu przywróconego w jej klasyfikacji znalazły się archaizmy: przeniesiony/kontynuujący, właściwy, względny, stylistyczny, pozorny (Handke 1999: 18–19).

(3) wchodzenie w obieg społeczny, (4) okres pełnej stabilizacji, (5) spadek żywotności, (6) okres obumierania, (7) „zgon", akcentowała, że wejście leksemu do ostatniej fazy jego egzystencji, czyli archiwum języka, oznacza albo jego ostateczne, albo tylko czasowe uśpienie[3].

Jak dotąd najwięcej uwagi wyrazom powtórnie włączonym do języka polskiego poświęcił Bogdan Walczak. Autor w *Słowach, które wracają* (1998a: 107–116) opisał kilkadziesiąt leksemów mieszczących się w obrębie nazewnictwa społeczno-polityczno-ekonomiczno-obyczajowego, które w epoce PRL-u funkcjonowały głównie jako historyzmy lub ksenizmy (nazwy obcych realiów), a które odżyły w polszczyźnie po 1989 roku, np.:

> *akcyza*, *akwizytor*, *biznes*, *biznesmen*, *brandy*, *czek*, *dywidenda*, *inflacja*, *koktajl*/*cock-tail*, *lunch*/*lancz*, *menedżer*, *meeting*/*mityng*, *powiat*, *prezydent*, *recesja*, *Rzeczpospolita*, *sejmik*, *senat*, *sponsor*, *speech*/*spicz*, *strajk*, *syndyk*, *wojewoda*.

Parę „nowości retro" przedstawiła też Violetta Machnicka w artykule zatytułowanym *Riksza, pucybut, ogródek, czyli kilka uwag o powracającym słownictwie* (2004: 49–54). Na temat leksemów, które wróciły do naszej mowy w związku ze zmianą stylistycznego nacechowania, pisałam w tekście *Żartobliwe archaizmy i anachronizmy w słownikach współczesnej polszczyzny* (Piela 2021b). Poza tym próżno szukać większych opracowań z tego zakresu, co raczej zaskakuje, ponieważ spektrum „odżywających" w języku słów jest szerokie[4]. Na ów aspekt zwracał już uwagę B. Walczak (1998a: 107), akcentując, że mało kto zdaje sobie sprawę z rozmiarów i zasięgu zjawiska powracających jednostek językowych.

Nasuwa się pytanie: jakie czynniki, oczywiście poza wskazanym przez K. Handke faktem nieuchwytności ruchu słownictwa w języku, ograniczają studia nad przywróconymi archaizmami i anachronizmami? Jestem zdania, że niepodejmowanie szerszych analiz tego typu nie wynika z jakiejś jednej, nadrzędnej przyczyny, lecz splotu rozmaitych czynników, zresztą ściśle się ze sobą zazębiających. Opierając się na własnych obserwacjach językowych, do przyczyn tych zaliczam (kolejność nie ma tu znaczenia):

(a) nieuświadamiany charakter archaiczności niektórych wydobytych z archiwum słów (dotyczy to głównie wyrazów wskrzeszonych z niezbyt odległej przeszłości, por. cytowane wyżej za B. Walczakiem przykłady)[5];

3 Mocno zaakcentuję, że artykuł dotyka tylko problemu archaizmu przywróconego – z tego względu nie odnoszę się w nim do ogólnego terminu *archaizm* (na temat archaizmów i ich klasyfikacji zob. Piela 2016: 19–35; tam też zawarłam bogatą literaturę przedmiotu). W tym miejscu chciałabym okazać wdzięczność Recenzentowi, który zwrócił uwagę na kwestię niefortunności samego terminu *archaizm przywrócony*. Istotnie wskazuje on na to, że ponownie do języka wszedł wyraz, który już w nim był, przy czym był wówczas i jest teraz archaizmem. Zgodzić się trzeba, że lepiej tu mówić o *wyrazach przywróconych* czy *wyrazach reaktywowanych*.

4 O powrocie słów wzmiankował Andrzej Markowski (2012: 165), podając jako przykłady: *adapter*, *gramofon*, *ubogacić*/*ubogacać*.

5 B. Walczak (1998a: 107) pisał: „Mało kto sobie uświadamia, że znaczna część słownictwa uchodzącego w powszechnej opinii za nabytek ostatnich lat to w istocie wyrazy, które bynajmniej nie wchodzą dopiero do polszczyzny, lecz do niej wracają". I rzeczywiście bez odwołania się do historii trudno uwierzyć, że opisywane przez badacza leksemy nie są w języku nowe, lecz zostały po okresie krótszej lub dłuższej nieobecności reaktywowane. Wynika to, jak sądzę, z braku dystansu, bo jak pisała Barbara Skarga (1989: 9): „Widzenie istoty wymaga perspektywy". Dodatkowo nakładają się tu dwie tendencje rozwojowe polszczyzny: wchodzenie do obiegu dawnego słownictwa i pomnażanie zasobów językowych o wyrazy obce – ekspansywne dziś anglicyzmy sprawiają, że użytkownicy języka traktują starsze pożyczki angielskie za nabytek ostatnich lat (Walczak 1998a: 114; 2001: 142).

(b) trudność w ocenie, jakie wyrazy w języku „odżywają" – dawne słowa intuicyjnie pasują do współczesności, np. *niedorzecznik* (*prasowy*)[6];

(c) efemeryczny, okazjonalny charakter wielu uaktualnianych wyrazów (przykład chwilowego wskrzeszenia ilustruje słownictwo dawnej mody, np.: *bekiesza*, *ciżmy*, *krynolinka*[7]; czasowy pobyt *wieczorynki*[8]);

(d) środowiskowy zasięg niektórych wskrzeszonych słów (np. *zapiętek*[9]);

(e) różnolitość semantyczna przywróconej warstwy leksykalnej (nazwy związane niemal z wszystkimi sferami ludzkiej egzystencji, np.: życiem rodzinnym – *familia*, *progenitura*; pielęgnacją ciała – *golibroda*, *fryzować* (*się*); usposobieniem – *birbant*, *ladaco*; płcią i wyglądem – *białogłowa*, *młodzian*);

(f) kłopotliwość ekscerpcji bazy materiałowej (gromadzenie interesujących form językowych często odbywa się metodą na łut szczęścia; w ten sposób natrafiłam na wyrazy: *siurpryza*, *niedorzecznik*, *wieczorynka*, *zapiętek* oraz wiele innych leksemów, o których będzie jeszcze w artykule mowa);

(g) kwestia świadectw leksykograficznych (zob. punkt 1 artykułu).

Problemy w studiach nad przywróconymi archaizmami piętrzą się również dlatego, że tytułowy termin bywa rozumiany albo bardzo wąsko, albo nazbyt szeroko, co w konsekwencji przekłada się na niepewność badawczą w orzekaniu o przywróconych do języka formach. Warto zatem zapytać o samo rozumienie terminu *archaizm przywrócony*. To cel, jaki stawiam przed sobą w artykule.

1. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na kluczowe leksemy zawarte w definicji *archaizmu przywróconego*, a mianowicie słowa: *wydobyta* i *ponownie*, por.: „jednostka słownikowa *wydobyta* z archiwum i *ponownie* [wyróżnienia – A. P.] powołana do życia" (Handke 1999: 19). Zgodnie z ich słownikową definicją – por.: *wydobyć* 'wydostać coś z wnętrza na wierzch; wyciągnąć, wyjąć'; *ponownie* 'na nowo, po raz drugi, jeszcze raz, powtórnie' (USJP) – za reaktywowane wyrazy lub znaczenia winno się uznawać formy, których ciągłość w języku została przerwana. Problem jednak w tym, że niełatwo uchwycić ów „moment zerwania" w życiorysie danego leksemu, a poświadczenia słownikowe, jak wiadomo, nie zawsze są miarodajne[10]. Leksykony, zwłaszcza te tradycyjnie wydawane, rejestrują zmiany ze znacznym

6 Wprawdzie *niedorzecznik* 'rzecznik wypowiadający się w sposób pozbawiony logiki' pojawia się na stronie OJ UW, ale przed laty pisała już o nim Danuta Buttler (1968: 116).

7 *Bekiesza* 'obszerny płaszcz damski […]', *ciżmy* 'współczesne obuwie na miękkiej skórzanej podeszwie', *krynolinka* 'suknia na sztywnej halce' (Wilczewska 1970: 103).

8 W starym sensie *wieczorynkę* 'zabawa wieczorna, wieczorek; zabawa młodzieży na wsi' notuje jeszcze SJPDor. Wyraz wrócił w treści 'program dla dzieci nadawany wieczorem; dobranocka' (USJP), ale znów gaśnie wskutek zmiany realiów – wieczorynki nie są emitowane na antenie TVP (Piela 2016: 146–147; 2020: 67).

9 SJPDor notuje *zapiętek* z kwalifikatorem: *dawny* w treści 'tylna część obuwia nad obcasem'. Nowe konteksty jego użycia dowodzą, że wyraz wychodzi poza mowę osób trudniących się szewstwem: „Więc buciki powinny mieć […] tzw. zapiętek, tj. takie utwardzenie pięty […]" (Usenet -- pl.soc.dzieci, 2004–11–26); „Dzisiaj dostałem reklamowane buty […]. Odpowiedź brzmiała: starta podeszwa i zapiętki, co świadczy o nadmiernym użytkowaniu obuwia" (Usenet -- pl.rec.gory, 2005–09–02) (NKJP). Zob. *napiętnik*/*napiętek* z kwalifikacją: *rzemieślniczy* w USJP.

10 Podzielam sąd B. Walczaka (1998a: 108), że nie można „przeceniać wagi świadectw leksykograficznych, z różnych względów nie można też ich nie doceniać, czy zgoła bagatelizować".

opóźnieniem (Handke i in. 1996: 9). Więcej, słowniki nie informują o tym, że dany leksem został w języku zaktywizowany (o potrzebie wprowadzenia do opisu leksykograficznego nowego kwalifikatora chronologicznego, który informowałby o uaktywnieniu w języku starych słów, wspominałam w innym artykule – wystąpiłam nawet z propozycją stosowania skrótu *reaktyw.*, czyli 'wyraz/sens reaktywowany'; Piela 2020: 68). Stąd m.in. *archaizm przywrócony* bywa rozumiany rozlegle. W jego zakres *de facto* wchodzą jednostki z dwóch (może nawet i trzech?) ostatnich faz życia wyrazu, wyszczególnionych przez K. Handke, czyli również słowa przestarzałe lub anachroniczne ich znaczenia – por. wymienione wyżej stadia (5)–(7). A według badaczki *archaizm* to „element językowy, który utracił zdolności funkcjonalne i przejrzystość semantyczną, a w konsekwencji przeszedł do archiwum języka" (Handke 1999: 16). Pomijam tu kwestię płynności w ocenie statusu żywotności/aktualności jednostek słownikowych.

Za *archaizm przywrócony* (*wyraz reaktywowany*) w wąskim sensie uznać należałoby jednostkę słownikową o przerwanej tradycji ciągłej, która po krótszym lub dłuższym czasie językowej absencji ponownie się uaktywnia (np. wskutek zmian ekstralingwistycznych) i wraca do języka w jednakowej strukturze i semantyce odpowiadającej współczesnym realiom (w słownikach z kwalifikacją: *dawny*, *archaiczny*, *historyzm*). W szerszym zaś ujęciu byłaby to również anachroniczna forma językowa, czyli taka, która jeszcze się w języku nie zdezaktualizowała (rozumiemy ją, ale na ogół już jej nie używamy) (w słownikach z kwalifikacją: *przestarzały*). Kwestię semantyki archaizmów przywróconych poruszam niżej.

2. Objaśniając *archaizm przywrócony*, K. Handke wskazała, jakie znaki językowe wychodzą z językowego lamusa i trafiają do teraźniejszości. Problem leży nie w ich strukturze, ta zawsze jest identyczna, lecz w semantyce. Według językoznawczyni wyrazy wracają w sensach: czasami tożsamych w stosunku do przeszłości, czasami częściowo zmienionych, a nawet zupełnie się różniących w porównaniu z dawnym użyciem.

2.1. Rodzi się pytanie: czy w ogóle możliwy jest powrót słów w takim samym jak dawniej znaczeniu? Krystyna Kleszczowa (2012: 252) stwierdziła: „Tak naprawdę, to żadnego słowa nie można użyć identycznie, jak nie sposób wejść dwa razy do tej samej rzeki". Natomiast Mieczysław A. Krąpiec (1985: 45–46) podkreślał, że:

> właściwie my w naszej mowie nieustannie – według naszej woli – tworzymy, kreujemy słowa. Każdy bowiem znak słowny użyty na oznaczenie zawartości poznawczej w określonym kontekście psychicznym (poznawczym i emocjonalnym), jest właściwie znakiem użytym jedyny raz […].

Nic zatem dziwnego, że trudno tu o przykłady[11].

2.1.1. Najbardziej do klasy słów przywróconych w identycznej jak poprzednio semantyce pasują ożywione archaiczne pożyczki, głównie łacińskiej proweniencji, np.:

11 K. Handke (1999: 19) wskazała na powrót *wiecznego pióra* i *atramentu*, akcesoriów, które przez długi czas zastąpione były długopisami. Czy owe jednostki istotnie straciły żywotność? (Zob. Walczak 1998b: 29).

deliberować 'rozważać, zastanawiać się', *finalny* 'końcowy, ostateczny', *partycypować* 'brać udział, uczestniczyć', *pryncypium* 'zasada, dewiza, podstawa', *rewerencja* 'szacunek, poważanie, okazywanie czci' (SJPDor, USJP).

Ich powrót można tłumaczyć modą i językowym snobizmem – mamy przecież polskie odpowiedniki wskazanych słów. D. Buttler (1989: 204) podkreślała, że latynizmy tego typu stały się w naszych czasach swoistym wyróżnikiem stylu erudycyjnego, a człowiek nimi się posługujący uchodzi w powszechnej opinii za starannie wykształconego humanistę (zob. też Machnicka 2006: 268). Moda na „uczone" latynizmy – w ogóle na archaiczne pożyczki z różnych języków – jest jednak niebezpieczna, zdarzają się bowiem błędne użycia omawianych słów, czego dowodem jest zjawisko paronimii, np.: *deliberować*, *deliberacja* i *liberalizować*, *liberalizacja* (*de* – pierwszy człon wyrazów wskazujący na odwrotność) czy *finalny* i *finałowy* (od *finał*). Wyraźny przykład stanowi też ożywiony galicyzm *resentyment* 'niechęć, uraza, niezadowolenie' (SJPDor z kwalifikacją: *dawny*; USJP z kwalifikatorem: *książkowy*). Współcześni nosiciele języka mają z nim kłopot – błędnie łączą go z treścią 'powrót do uczuć sentymentalnych', co jest wynikiem analogii do innych wyrazów z członem *re-*, wskazującym na powtórzenie czynności, wykonanie czegoś na nowo[12].

Zgodzić się trzeba, że różne „użycia wykolejone" szybko w języku się rozprzestrzeniają, szybko też utrwalają, w konsekwencji zaś nabierają charakteru zmiany językowej (por. Buttler 1989: 204). Co do tego, czy przywrócone zapożyczenia rzeczywiście występują w obiegu społecznym w niezmodyfikowanej semantyce, pewności mieć nie można.

2.1.2. Okazuje się, że nawet z pozoru identyczne treściowo przywrócone formy językowe różnią się w jakimś stopniu od swoich „poprzedników". Ilustracją niech będą neutralne niegdyś wyrazy, które „odżyły" w polszczyźnie w związku ze zmianą stylistycznego nacechowania, np.:

absztyfikant 'konkurent, wielbiciel', *dziewoja* 'młoda, dorodna dziewczyna', *duszny* 'dotyczący duszy, duchowy', *eskulap* 'lekarz', *golibroda* 'fryzjer, golarz', *gołowąs* 'młodzik, żółtodziób', *kajet* 'zeszyt', *luby*/*luba* 'ukochany/ukochana', *niewiasta* 'kobieta', *paternoster* 'nagana, reprymenda', *sakwojaż* 'torba podróżna, walizka', *stadło* 'małżeństwo', *wikt* 'całodzienne wyżywienie, utrzymanie' (zachowane we frazeologizmie: *wikt i opierunek*), *wiktuały* 'prowiant, żywność' (USJP).

Wymienione słowa występują współcześnie w użyciach ekspresywnych (głównie: żartobliwych, czasem lekceważących lub ironicznych) (więcej przykładów zob.: Machnicka 2006: 268; Piela 2021b).

12 Por.: „Skład głoskowy wyrazu *resentyment* prowokuje […] do odbierania go jako powrotu do sentymentalnych odczuć, co też potwierdziła uliczna sonda. No bo skoro reedycja to 'powtórna edycja', reprywatyzacja – 'powtórna prywatyzacja', a remilitaryzacja – 'powtórna militaryzacja'. By się nie złapać na haczyk zdradliwego, przyznaję, składu głoskowego resentymentu, trzeba go związać z francuskim rodowodem, a ściślej z rzeczownikiem *ressentiment* 'urazą przechowaną w pamięci po doznaniu od kogoś jakichś krzywd, niechęcią' i to znaczenie podtrzymać w przyjętym do polszczyzny resentymencie" (NKJP: J. Miodek, *Rzecz o języku. Oportuniści i resentymenty*, Dziennik Zachodni, 2011–02–11).

2.1.3. Modyfikacja treści dotyczy również przywróconych historyzmów, czyli leksemów odnoszących się do realiów minionych epok. Archaizmy rzeczowe wracają często w zmienionych znaczeniach, z innym zakresem odnośności realnej (Walczak 1998a: 109). Fakt powoływania do życia tego typu słów łatwo wyjaśnić – na skutek różnorakich zmian zewnętrznojęzykowych powracają zanikłe realia, a wraz z nimi ich nazwy, przy czym wracające desygnaty nie zawsze są tożsame ze swoimi historycznymi odpowiednikami (por.: Handke i in. 1996: 14; Walczak 2001: 142; Machnicka 2004: 50).

Przywrócone archaizmy rzeczowe wydają się najbardziej uchwytne – zresztą dostrzegane są nie tylko przez fachowców. Dysponujemy przecież pewną (podstawową) wiedzą o dawnym świecie, wyniesioną z nauki przedmiotów humanistycznych. Użytkownikom języka polskiego w mniejszym lub większym stopniu znane są znaczenia wyrazów należących do biernego zasobu leksykalnego, podtrzymuje je bowiem nauka historii czy czytanie literatury (Piela 2016: 27, 61)[13]. Poza tym o powrocie historyzmów w dużej mierze decydują cechy asocjacyjne. Dostarczyć tu można niejednego przykładu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładam, że starsze oraz młodsze pokolenie Polaków łączy wyrazy typu: *binokle*, *bicykl*, *kolczuga*, *pantalony*, *sakiewka*, *saksy*, *szarawary*, *tunika*, *żak* zarówno z językową przeszłością, jak i teraźniejszością, por. dawne i współczesne znaczenia wymienionych leksemów:

> *binokle* 'okulary bez uchwytów na uszy, trzymające się na nosie za pomocą sprężynki' – 'o okularach w ogóle', *bicykl* 'dawny typ roweru o dwóch kołach – przednim większym, z siodełkiem i pedałami, i tylnym mniejszym […]' – 'żartobliwie: rower', *kolczuga* 'średniowieczny pancerz rycerski […] zrobiony z drucianej siatki lub metalowych kółek' – 'bluzka z dzianiny w duże oczka', *pantalony* 'majtki lub spodnie, zwłaszcza niezgrabne, obszerne' – 'długie, obszerne spodnie', *sakiewka* 'podłużny woreczek na pieniądze zrobiony z delikatnej skórki lub tkaniny' – 'żartobliwie: portfel, pieniądze', *saksy* 'w okresie II wojny światowej: wyjeżdżać na roboty sezonowe za granicę, zwłaszcza do Niemiec (początkowo do Saksonii)' – 'potocznie: okresowa praca zarobkowa za granicą', *szarawary* 'długie, bufiaste spodnie, marszczone w pasie i w kostkach, pochodzące ze Wschodu, w Polsce noszone od XVI do XVII w.' – 'długie, bufiaste spodnie, mające krok na wysokości kostek', *tunika* 'dawniej: krótka spódniczka noszona na wąskiej sukni […]', 'spodnia szata […] zwykle bez rękawów, noszona przez mężczyzn i kobiety w starożytnym Rzymie' – 'długa bluzka noszona na wierzch do spodni lub spódnicy', *żak* 'uczeń lub student uniwersytetu w czasach średniowiecza' – 'o dzisiejszym uczniu lub studencie' (definicje za: USJP, SJPDor, WSJP PAN, WSJPDun, ISJP)[14].

2.2. Najbardziej dyskusyjne są archaizmy, które wróciły do języka polskiego w całkiem nowym znaczeniu, zwłaszcza że orzekanie o zaniku leksemu ma związek z zagadnieniem

13 W mniejszym lub większym stopniu, ponieważ dużą rolę odgrywa tu kwestia różnic pokoleniowych, posiadanego wykształcenia, erudycji itp. Nie jest to kwestia językowa, tylko sprawa świadomości, pamięci historycznej społeczeństwa (Walczak 1998b: 26).

14 Okazuje się, że łatwiej identyfikować historyzmy wskrzeszone o długiej/dłuższej tradycji językowej aniżeli słowa przywrócone z niezbyt odległej przeszłości. Dobry przykład stanowią cytowane wyżej za B. Walczakiem przykłady (zob. też przypis 5).

neosemantyzmów (Kleszczowa 2012: 253). Żałować można, że K. Handke (1999: 19), definiując *archaizm przywrócony*, podała tylko jeden przykład tego typu, tj. „*przaśny* 'zgrzebny' *zamiast* [wyróżnienie – A. P.] dawnego 'niekwaśny, taki, który nie przeszedł fermentacji'". Użyty przez badaczkę przyimek *zamiast* wskazuje, że 'coś zostało przez coś innego zastąpione', tymczasem wedle poświadczeń słownikowych przymiotnik *przaśny* w całej historii języka polskiego występował w podstawowym znaczeniu 'niekwaszony (o chlebie, cieście)' (zob. notacje w historycznych słownikach)[15]. Nie inaczej jest dzisiaj, por.: *przaśny chleb*, *bimber*, *przaśne pieczywo*, *ciasto*, *przaśne placki* (też *przaśny zapach*, *smak*) (WSJP PAN)[16]. Owszem, *przaśny* obecnie to również 'prosty i niewyszukany, uważany za typowy dla kultury chłopskiej' (np.: *przaśny facet*, *przaśne disco polo*, *przaśna proza życia*) oraz 'taki, który zachowuje się w sposób prymitywny lub nie potrafi się zachować' (z kwalifikatorem: *pejorat.*) (np.: *przaśny budowlaniec*, *przaśna i* (*intelektualnie*) *niewyrobiona*; *głupia*) (WSJP PAN). Wydaje się jednak, że trudno mówić o wydobyciu *przaśnego* z językowego archiwum. Optowałabym za metaforycznym rozszerzeniem jego treści (USJP opatruje sens 'noszący znamiona ludowości, prosty, surowy, zgrzebny, bezpretensjonalny; pozbawiony ogłady, kultury; prymitywny, prostacki, grubiański' kwalifikatorem: *przenośny*).

Przejście do nowego odcienia znaczeniowego, niewątpliwie abstrakcyjnego, wiązać można z podstawową semantyką omawianego słowa. Zawarte w definicji *przaśnego* sformułowanie 'bez fermentacji' wskazuje, że mamy do czynienia ze stanem pierwotnym, jeszcze nieprzetworzonym, a więc surowym. A figuratywnie *surowy* to przecież 'nieobyty, bez ogłady towarzyskiej, bez doświadczenia', np. „Surowy, wiejski chłopak" (USJP). Zresztą wiejskość (w opozycji do miejskości) kojarzona bywa z prostotą, naturalnością, niewyszukanym smakiem itp. Witold Doroszewski (1938/1939: 191) o omawianym przymiotniku pisał tak:

> *przaśny* znaczy po pierwsze 'nie kwaszony', w tym znaczeniu spotykamy ten wyraz na przykład w Biblii Wujka w zdaniu: „Naczynili podpłomyków przaśnych, bo nie mogły być zakwaszone w pośpiechu". Prócz tego *przaśny* ma parę innych odcieni znaczeniowych – a więc *przaśny* miód to taki miód, który nie przechodził fermentacji, surowy, nie do picia. *Przaśny* używane bywa także w znaczeniu ogólnym o tym, co nie ma wyraźnego smaku, możliwe tu jest i użycie przenośne[17].

Z kolei Stanisław Urbańczyk (1982: 23), wyjaśniając nowe użycia *przaśnego*, zauważył, że we wszystkich historycznych przykładach *przaśny* określa jakiś wyraz nazywający coś konkretnego (np.: chleb, placek, opłatek, miód), natomiast w przykładach współczesnych niemal

15 Użyłabym tutaj przyimka *wobec* 'w obecności', 'stosunku do, względem' (SJPDor, USJP).

16 SeBań podaje, że *przaśny* jest dziś gwarowy, z czym nie do końca można się zgodzić. Podstawowy sens *przaśnego* wydaje się ogólnie znany, zwłaszcza że domowe wypieki chleba cieszą się dzisiaj popularnością.

17 *Przaśny* jako 'surowy, nienasycony (o miodzie)' poświadcza SPXVI. To znaczenie występuje w gwarach: *praśny*/*przaśny miód* 'miód niesycony, w plastrach lub patoka, tj. surowy, niegotowany'. Wskazane wyrażenie dziś żywe zdaje się w środowisku specjalistów w dziedzinie pszczelarstwa (por. też dawne i dialektalne 'niemający wyraźnego smaku', np. *jadło przaśne* 'ani słodkie, ani kwaśne, ani gorzkie' (SGP, SeBor)). Nadmienię, że *przaśny* to kiedyś także 'świeży': *przaśna dusza* 'żywa dusza, przybyła ze świata, żywy człowiek' (Doroszewski 1938/1939: 191).

zawsze coś abstrakcyjnego (np.: wesele, czyn, strona życia, prawda życia) (por. też określenia *przaśna wieś*, *przaśny taniec*)[18]. Tutaj warto odwołać się do słów D. Buttler (1978: 83):

> generalizacje są świadectwem rozwoju zdolności poznawczych człowieka. Ukazują bowiem, jak stopniowo doskonali się umiejętność myślenia abstrakcyjnego, uogólniania cech właściwych konkretnym zjawiskom, dopatrywania się podobieństw pozwalających je określić wspólną nazwą.

Wątpliwych przykładów dostarczyć można znacznie więcej. W zgromadzonej warstwie leksykalnej uwagę przykuwają przede wszystkim dwa typy przywróconych jednostek słownikowych: (a) wyrazy obecne na różnych etapach rozwojowych polszczyzny, które wróciły w nowych sensach, przy czym ich dawne i teraźniejsze treści są ze sobą w pewnym sensie splecione, (b) wyrazy obecne na różnych etapach rozwojowych polszczyzny, które wróciły w całkiem nowych sensach, przy czym ich dawnych i aktualnych treści niepodobna powiązać.

2.2.1 Przed dylematem: *archaizm przywrócony* czy *neosemantyzm*, stoimy często. Przykładem niech będą:

> *makler* 'osoba pośrednicząca w transakcjach finansowych, zwłaszcza giełdowych; broker' zamiast dawnego 'stręczyciel kupca, faktor, litkupnik, narajacz, szalbierz, oszust, cygan, żyd', '[…] człowiek, który służy za pośrednika przy kupnach i przedażach towarów, wekslów rządowych, papierów itp.'[19]; *mikrob* 'mikrob w komputerze; wirus komputerowy' zamiast przestarzałego 'drobnoustrój'; *pocieszycielka* 'coś, co przynosi ulgę w smutku lub zmartwieniu i podtrzymuje na duchu' zamiast dawnego 'wódka, gorzałka'; *prezerwatywa* 'kondom' zamiast starego 'lekarstwo zabezpieczające; zapobieganie, uchowanie' (por. *brać prezerwatywy*) (definicje podaję za: SPXVI, L, SWil, SW, SJPDor, USJP, WSJP PAN, OJ UW).

Każdy przykład wymaga krótkiego komentarza. O *maklerze* wspominał B. Walczak, pisząc, że powrócił on w związku z nową rzeczywistością, ściślej: instytucją giełdy. Okazuje się, że omawiane słowo ma długą tradycję w polszczyźnie, znane było już w XVI wieku, wówczas jednak miało inną postać, tj. *machlerz*/*machlarz*. Zauważyć trzeba, że w wypadku *maklera* doszło do swoistego awansu semantycznego – polepszenie jego treści wiązać należy z odnośnością do innych realiów. Wycofujący się z polszczyzny *mikrob* (w USJP, ISJP z kwalifikacją: *przestarzały*) wrócił w związku z rozwojem technologii informatycznych, por. cytat: „Brak oprogramowania antywirusowego sprawił, że komputerowy mikrob rozprzestrzenił się w błyskawicznym tempie po całym świecie" (WSJP PAN). Jego nowy sens powstał w wyniku analogii do *wirusa komputerowego* (kalka *ang. amer.* (*computer*) *virus*, por.: *niem. Computervirus*, *fr. virus* (*informatique*), *ros. komp'júternyj virus*) (WSJP PAN). Starą treść *pocieszycielki* podawał jeszcze SJPDor. USJP oraz WSJPDun dokumentują omawiane słowo tylko w aktualnym znaczeniu 'kobieta pocieszyciel'. *Pocieszycielka* wróciła do polszczyzny w szerszej semantyce – koić

18 S. Urbańczyk (1982: 23–24) karierę *przaśnego* wiązał z jego atrakcyjnym brzmieniem, por.: „aby użyć wyrazu niezwykłego, aby nim przedłużyć kolekcję epitetów".

19 *Makler* to germanizm (od *Makler*, z hol. *makelaar*). Por. dawne: *machlować* 'szalbierować, fałszować, mieszać rzeczy i sprawy', *machlanina*, *machlarstwo*/*machlerstwo* 'szalbierstwo', *machlarka*/*machlerka* 'szalbierka' (L).

smutki może nie tylko alkohol, ale i literatura czy czekolada (por. cytaty zawarte w WSJP PAN). Ogniwo przejściowe między starą a nową treścią *prezerwatywy* stanowi znaczenie 'medykamenty zapobiegające chorobom' (Buttler 1978: 71).

Na pytanie: „Czy powyższe formy uważać należy za archaizmy przywrócone, czy też neosemantyzmy?", trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Zaprzeczyć jednak nie można, że pobrzmiewa w nich echo przeszłości. Ów problem tylko sygnalizuję – znacznie przerasta on ramy mojego artykułu. W tym miejscu odwołam się do słów K. Kleszczowej (2012: 253–254), która pisała tak:

> Lepiej przyjąć założenie o charakterze arbitralnym – o zmianie znaczenia czy zaniku można mówić dopiero wtedy, gdy zjawisko jest w sposób wyraźny dostrzegalne dla użytkowników języka.

Zgodzić się trzeba, że współcześni Polacy nie odczuwają historyczności omówionych form, nie znają ich zamierzchłych znaczeń. Tylko odwołanie do dawnej polszczyzny (dawnych świadectw leksykograficznych, tekstowych) pozwala odkryć archaiczny charakter wskrzeszonych wyrazów. Istotne jest to, że wydobyte z językowego archiwum słowa służą aktualnym realiom.

2.2.2. Inaczej jest w wypadku leksemów zaliczonych do drugiej grupy. Oto przykłady wyrazów identycznie brzmiących, ale w stosunku do przeszłości odmiennie rozumianych:

> *chlebożerca* 'osoba lubiąca jeść chleb' (żartobliwy) zamiast dawnego 'zjadacz chleba' (żartobliwy)[20], *domówka* 'spotkanie towarzyskie urządzane w prywatnym mieszkaniu, połączone z tańcami i poczęstunkiem' (potoczny), 'awantura urządzana przez kogoś w domu' (środowiskowy) zamiast dawnego 'nauka w domu'[21], *kominiarka* 'czapka z dzianiny […] mająca niewielkie wycięcie na twarz' zamiast dawnego 'żona kominiarza', 'zawód, zajęcie kominiarza', *zapiekanka* 'potrawa z różnych składników zapiekanych w piekarniku', 'połówka długiej bułki zapiekana zwykle z pieczarkami i tartym serem' zamiast historycznej treści 'sól warzona, czyli warzonka […]' oraz 'zapiekanie drugim, dopiekanie, doskwieranie, dokuczanie' (definicje podaję za: L, SWil, SW, SJPDor, USJP, WSJP PAN, OJ UW).

Czy rzeczywiście są to przywrócone archaizmy? A może ich powtórne powołanie do języka ma związek z zagadnieniem homonimii słowotwórczej? Jestem zdania, że mamy tu do czynienia z formacjami potencjalnymi – te pojawiają się w języku niezależnie od swych historycznych „poprzedników" jako akty ciągle odnawianych nominacji (Kleszczowa 2012: 253)[22]. Tak też należy interpretować wymienione już w artykule *wieczorynkę* i *niedorzecznika*.

20 Dawny *chlebożerca* to derywat motywowany frazeologizmem *zjadacz chleba* 'człowiek żyjący tylko dniem powszednim, niemający żadnych szerszych zainteresowań': „Czułem w tym wykrzykiwaniu charakterystyczne ustosunkowanie się chlebożercy do artysty: mieszanina pogardy, podziwu, pobłażliwości, niezrozumienia i jeszcze tam czegoś" (Unił. Żyto, 48) (SJPDor). Z kolei współczesny leksem jest wyrazem złożonym (od *chleb* i *żreć*), jego sens wynika ze struktury słowotwórczej.

21 Por. homonimiczną *domówkę* 'docinek' (z kwalifikacją: *dawny*) oraz *domówić* 'dogadać, przymówić' (SJPDor).

22 K. Kleszczowa w ten sposób interpretuje słowa: *ulicznik* 'odźwierny, stróż', *nocnik* 'złodziej działający w nocy'.

Zakończenie

Podstawowym celem mojego artykułu była refleksja nad tytułowym terminem – *przywrócony archaizm*. Starałam się pokazać, że to problematyczne jednostki językowe. Kłopot sprawia samo rozumienie wyrazów lub ich znaczeń powtórnie do języka wprowadzonych. Nie dziwi zatem, że badania tej warstwy leksykalnej od przeszło 20 lat są marginalne.

Kończąc, nawiążę do wstępu artykułu. Swoje rozważania rozpoczęłam od stwierdzenia, że językowy *comeback* dokonuje się wręcz na naszych oczach, celowo jednak wtedy nie dodałam, że zjawisko aktywizowania historycznych form językowych bywa często niedostrzegane. Chciałam bowiem, aby wybrzmiało to w moim tekście. Okazuje się, że spora część interesującej leksyki przemyka do języka chyłkiem, w sposób prawie niezauważalny. Chyba że pewne wyrazy wracają w związku z jakimś istotnym społecznie wydarzeniem, tak jak się stało w wypadku *medyka*.

Bibliografia

Buttler D. 1968: *Polski dowcip językowy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Buttler D. 1978: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Buttler D. 1989: *Dola i niedola wyrazów pochodzenia łacińskiego we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy", nr 3, s. 202–205.

Doroszewski W. 1938/1939: *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*, „Poradnik Językowy", nr 9/10, s. 191.

Handke K. 1998: *„Czasowe cezury" i przebieg życia wyrazu*, [w:] M. Białoskórska (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny. Materiały VI Kolokwium Językoznawczego, Gniezno 26–28 września 1996 r.*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 9–27.

Handke K. 1999: *Pojęcie i termin „archaizm" na tle zawartości polskich leksykonów*, [w:] M. Białoskórska (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny. Materiały VII Kolokwium Językoznawczego, Gorzów Wielkopolski 16–18 czerwca 1997 r.*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 9–20.

Handke K. 2012: *Ciągłość i cezury w życiu wyrazów: eksperyment warsztatowy*, „Studia Językoznawcze", t. 11, s. 7–36.

Handke K., Popowska-Taborska H., Galsterowa I. 1996: *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Kleszczowa K. 2012: *Zanikanie słów wobec ewolucji systemu słowotwórczego*, [w:] A. Janowska, M. Pastuch (red.), *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice, s. 251–260 (pierwodruk [w:] E. Koniusz (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2006, s. 145–153).

Krąpiec M.A. 1985: *Język i świat realny*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin.

L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. fototypiczne edycji lwowskiej, t. 1–6, Gutenberg Print, Warszawa 1994–1995.

Machnicka V. 2004: *Riksza, pucybut, ogródek, czyli kilka uwag o powracającym słownictwie*, [w:] K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 49–54.

Machnicka V. 2006: *Charakterystyka wybranych archaizmów leksykalnych pochodzenia grecko-łacińskiego poświadczonych w „Kronikach" Bolesława Prusa*, „Styl. Rocznik Międzynarodowy", nr 5, s. 261–270.

Markowski A. 2012: *Wykłady z leksykologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

NKJP: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, wyszukiwarka korpusowa PELCRA (online: http://www.nkjp.uni.lodz.pl/, dostęp: 13 lutego 2021).

OJ UW: *Obserwatorium językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze słownictwo polskie* (online: https://nowewyrazy.uw.edu.pl, dostęp: 13 lutego 2021).

Piela A. 2016: *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice.

Piela A. 2020: *Kłopotliwe kwalifikatory w słownikach języka polskiego*, „Język Polski" C, z. 3, s. 58–72.
Piela A. 2021a: *W cieniu koronawirusa… Powrót medyka*, „Poradnik Językowy", z. 3, s. 99–106.
Piela A. 2021b: *Żartobliwe archaizmy i anachronizmy w słownikach współczesnej polszczyzny*, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków, s. 123–137.
SeBań: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
SeBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
SGP: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1900–1911.
SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
Skarga B. 1989: *Granice historyczności*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Pepłowski, t. 1–37, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2016.
SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927.
SWil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.
Urbańczyk S. 1982: *Co znaczy dziś wyraz* przaśny?, „Język Polski" LXII, z. 1, s. 21–24.
USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
Walczak B. 1998a: *Słowa, które wracają*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze", t. 3, s. 107–116.
Walczak B. 1998b: *Uwagi o „odchodzącym słownictwie" (w związku z książką K. Handke, H. Popowskiej-Taborskiej i I. Galsterowej)*, [w:] M. Białoskórska (red.), *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny. Materiały z VI Kolokwium Językoznawczego, Gniezno 26–28 września 1996 r.*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 21–34.
Walczak B. 2001: *Rozwój zasobu leksykalnego polszczyzny XX wieku*, [w:] S. Dubisz, S. Gajda (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa, s. 141–153.
Wilczewska K. 1970: *O słownictwie współczesnej mody*, „Język Polski" L, z. 2, s. 97–109.
WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: http://www.wsjp.pl, dostęp: 13 lutego 2021).
WSJPDun: *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Langenscheidt, Warszawa 2007.

Summary

Linguistic comeback or restored archaisms

Keywords: archaism, restored archaism, revived word, lexis, diachrony, synchrony, semantics.

The basic aim of the article is to reflect upon the term "restored archaism". It turns out that studies on the lexis reintroduced to language have occupied a marginal place for more than 20 years in Polish linguistics. One may indicate various reasons why more comprehensive analyses of this kind are not conducted, e.g. the insufficiently archaic status of the reactivated words, the transient, accidental nature of the vocabulary that has been revived or the problems associated with the excerpting of the material base. The very understanding (the narrow/broad/blurred sense) of the term under discussion is also associated with some problems, which is directly associated with the researcher's lack of confidence as far as the establishment of the status of the forms that are restored to a language are concerned. The problem that was indicated is treated in the article not only as a theoretical problem but also as a part of an analysis of specific words.